

Radosław Malikowski, G. Celente

Trendy 2000

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja] 3, 278-280

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pracę mgr. R. Malikowskiego ocenił pozytywnie prof. dr hab. Andrzej Andrusiewicz (IS UR). Jak napisał prof. Andrusiewicz: „(...) Autor trafnie zauważa, iż prognozy [zawarte w książce G. Celente] dotyczą nie tylko Stanów Zjednoczonych ale problemów społeczno-ekonomicznych na całym świecie. Recenzja spełnia wymogi stawiane tekstom krytycznym, jest dobrze napisana, zwięzła i myślowo”.

RADOSŁAW MALIKOWSKI
RZESZÓW

Trendy 2000

G. Celente „Trendy 2000” (Trends 2000). Wydawnictwo Philip Wilson, Warszawa 1999.

Prezentowana publikacja oparta jest na wynikach badań, jakie członkowie amerykańskiego Instytutu Badania Trendów przez wiele lat prowadzili w Stanach Zjednoczonych. Tytuł pracy określa przedmiot analizy autora – czyli tendencje rozwojowe, ogólny kierunek zmian jakie mają zająć w pierwszych dziesięcioleciach XXI wieku. Badanie trendów ułatwia prawidłowe planowanie i dostrzeganie dysproporcji grożących zakłóceniom równowagi m. in. społecznej, gospodarczej czy politycznej.

Książka ta oparta jest na różnorodnych źródłach. Głównie jest to szczegółowa analiza prasy amerykańskiej, oficjalne dane statystyczne oraz różne dokumenty rządowe.

Celem pracy było przeanalizowanie zmian społecznych, gospodarczych i politycznych zachodzących w Stanach Zjednoczonych w końcu lat dziewięćdziesiątych i sformułowanie prognoz na pierwsze dziesięciolecie XXI wieku.

Niniejsza książka składa się z trzech części. W części pierwszej autor przedstawia sytuację społeczno – ekonomiczną w Stanach Zjednoczonych i zmiany, jakie w nich zaszły od początku lat osiemdziesiątych do połowy lat dziewięćdziesiątych. Są to głównie – jak akcentuje – zmiany negatywne. Autor podaje tu szereg przykładów, m. in. napływ taniej siły roboczej z innych krajów, co spowodowało utratę zatrudnienia lub znaczne jego obniżenie wśród obywateli amerykańskich, ponieważ im trzeba by zapłacić kilkakrotnie więcej. Dalej podkreśla dezinformację mediów – pisząc – „publiczność pozbawiono wiadomości o załamaniu i rozkładzie całego społeczeństwa” poświęcając w mediach dużo więcej czasu wiadomościom sensacyjnym (tzw. „śmieciom informacyjnym”) niż sprawom rzeczywiście ważnym, jak np. raportom o stanie państwa. (s. 30–33) Dalej autor analizuje sytuację na rynku pracy. Obok coraz większej liczby bezrobotnych czy zatrudnionych ponownie po zwolnieniu z pracy zauważa od 1989 roku stały spadek płac i rosnącą polaryzację ekonomiczną społeczeństwa. Następnie przedstawia problemy skażenia środowiska naturalnego i sytuację zdrowotną społeczeństwa amerykańskiego. Spadła znacznie długość życia (dotyczy to głównie ludzi biedniejszych i mniej wykształconych, których – jak wiadomo – jest znacznie więcej). Podkreśla również coraz większą liczbę zachorowań na różnego rodzaju choroby zakaźne i cywilizacyjne.

W części drugiej książki autor przedstawia sposoby, w wyniku których można zniwelować konsekwencje postępu cywilizacyjnego oraz formułuje szereg prognoz na nowe tysiąclecie (m. in. dbałość o zdrowie, o rodzinę, mniej wyczerpująca praca, praca blisko miejsca zamieszkania bądź w domu dzięki telefonowi czy internetowi, krótszy czas pracy, powstawanie nowych zawodów, które będą tworzyć nowe miejsca pracy). W dalszej części rozdziału autor prezentuje zawody przyszłości, których odsetek w Stanach Zjednoczonych ma do 2005 roku najbardziej wzrosnąć. Są to głównie:

1. Domowa służba zdrowia 138%
2. Pracownik opieki społecznej 136%
3. Opieka osobista i domowa 130%
4. Inżynier komputerowy – naukowiec 112%

5. Analityk systemowy 110%
6. Służba fizykoterapeutyczna 98% (s. 135)

Coraz silniej rozwija się trend pracy w domu, a wynika to z długiego i uciążliwego dojazdu do pracy bądź zwolnień z pracy. Autor pisze, iż niekiedy „sam dojazd do pracy stawał się drugą niepłatną pracą, za którą ty musiałeś płacić”. (s. 136) Analizuje też inną, dostrzegalną już dziś w Polsce sytuację, w pewnym sensie paradoksalną. Otóż ludzie mający wysokopłatną pracę dużo pracują, nawet po kilkanaście godzin dziennie, a więc nie mają czasu z tych pieniędzy korzystać. Ci zaś, którzy pracują na pół etatu, na zlecenie, nie mówiąc już o bezrobotnych, mają dużo czasu, ale brak im pieniędzy na jego wykorzystanie. W reakcji na to coraz więcej ludzi będzie zamieniać wysokopłatne, silnie stresujące posady na życie przynoszące więcej wolnego czasu, więcej czasu dla rodziny i więcej satysfakcji (np. zakładając własny domowy interes, bądź pracując mniej godzin). Jak podaje autor „w roku 1995 25 milionów pełnoetatowych domowych przedsiębiorstw wyprodukowało dobra wartości 600 miliardów dolarów” (s. 136). Konstruując prognozy w tym kierunku twierdzi, iż „w najbliższych trzydziestu latach nastąpi eksplozja właśnie tego mikrobiznesu” (s. 157). Ludzie pozostający bądź pracujący w domu mając więcej czasu wolnego zaczną bardziej troszczyć się o zdrowie oraz o swoją rodzinę. Przy stałym wzroście kosztów leczenia i obniżeniu się poziomu opieki społecznej następuje szybki rozwój domowej opieki zdrowotnej, która jest nie tylko znacznie tańsza od tradycyjnej ale i bardziej humanitarna. Prognoza autora w tym kierunku brzmi: „Domowa opieka zdrowotna stworzy nowe przedsiębiorstwa, duże i małe, wachlarz nowych miejsc pracy dla przedsiębiorczych i wynalazczych i będzie to najszybciej rozwijający się segment całej branży” (s. 147). Kolejna prognoza brzmi, iż ludzie mając mniej pieniędzy, ale za to pracując krócej będą mieli więcej wolnego czasu, który poświęcą rodzinie (obecnie coraz częściej mówi się o zaniku wartości rodzinnych), własnemu zdrowiu czy rekreacji. Autor pisze, iż „ogólnokrajowy powrót do natury i do spędzania czasu w plenerze – ruch, który rozpoczął się w latach siedemdziesiątych, lecz wolno dojrzewał – przybrał na sile. Ogarnął wszystkich. Handel i usługi znajdujące się na fali tego ruchu, mogą liczyć na dobrą koniunkturę w XXI wieku” (s. 165). Innym nowym trendem jest „interaktywna” nauka. Ta rewolucja edukacyjna – jak pisze autor – przyniesie skutki głębokie i dalekosiężne jak przed kilkoma wiekami wynalazek druku. W przeciagu najbliższych dziesięcioleci studentci siedząc w domu, będą mogli korzystać z wszystkich niemal światowych księgozbiorów bibliotecznych. W związku z powyższym cena pełnego wyższego wykształcenia spadła, dając przez to niemal wszystkim jednakowy dostęp do edukacji.

W części trzeciej, ostatniej, zawarte są prognozy mające zasięg ogólnoswiatowy dotyczące m. in. wzrostu przestępczości, międzynarodowego terroryzmu, migracji ludności czy ochrony środowiska. Prognoza dotycząca przestępczości brzmi: „Wojna z wciąż rosnącą przestępczością będzie w większości obciążała podatników. Przedsiębiorstwa, fabryki, korporacje, wszyscy dostarczający środków nadzoru, wykrywania i karania przestępców znajdą miejsce w nowej, gwałtownie rosnącej gałęzi przemysłu. Trend ten rozpoczął się w połowie lat 80-tych i będzie rósł nieprzerwanie do aż do około 2010 roku, a przemysł środków bezpieczeństwa i ochrony będzie kwitł przez najbliższe dwadzieścia lat” (s. 228–229). Innym problemem są migracje najuboższych. Miliony ludzi stojących w obliczu śmierci głodowej decyduje się na schronienie w krajach, które ich nie chcą, nie wpuszczają i traktują jak zagrożenie. Ludzie ci przekraczają często granicę danego kraju nielegalnie. Stanowią oni konkurencję jako tania siła robocza dla ubogich bądź bezrobotnych lub też nie mając środków do życia wkraczają na drogę przestępczą. Powszechne jest to nie tylko w USA ale także w Europie (Francja, Niemcy, Włochy, Anglia). Migracje ubogich z krajów trzeciego świata będą stanowić poważne zagrożenie dla ładu światowego. Jeśli chodzi o terroryzm, to nasilające się obecnie akty terroryzmu dotknęły głównie takie kraje

jak Rosja, USA czy Izrael. Autor twierdzi, iż „aby wyeliminować bądź ograniczyć międzynarodowy terroryzm, rządy muszą przestać mieszać się w sprawy innych krajów, choć niełatwo się tego nauczyć” (s. 220). Są to tylko niektóre prezentowane przez G. Celente kwestie i prognozy, ale jak się wydaje – najważniejsze.

Główną wartością pracy pt. *Trendy 2000* jest to, iż prognozy w niej przedstawione dotyczą nie tylko sytuacji w Stanach Zjednoczonych, ale także problemów społeczno – ekonomicznych na całym świecie. Przybliży ona czytelnikowi, jakie kroki i działania powinien on podjąć, aby odnaleźć się w „nowej rzeczywistości”, w stuleciu „Ery Globalnej”. Oczywiście można mieć zastrzeżenia, co do niektórych szczegółowych kwestii np. do niektórych wysuwanych prognoz. Które z nich się sprawdzą? Które będą chybione? A które po części się sprawdzą? Które mogą się okazać samosprawdzające się a które samounicestwiający?

Jednak nie to jest najistotniejsze. Najważniejsze jest to, aby książka ta trafiła do swych adresatów, tj. m. in. polityków, dziennikarzy, studentów, a zwłaszcza do tych ludzi, którzy odczuli konsekwencje postępu cywilizacyjnego na „własnej skórze” poprzez utratę zatrudnienia czy dóbr materialnych i niematerialnych oraz potrafili się odnaleźć – w jak to niektórzy określają – nowej, ale dla wielu ludzi „brutalnej rzeczywistości”.